

Rozważania adwentowe – 19 grudnia

Rozważanie na 19 grudnia.
Proponowane tematy to:
Zaufanie Zachariasza i jego
obawy; Lekcja ciszy; Zaufanie
do Pana Boga.

24-12-2022

- Zaufanie Zachariasza i jego obawy
- Lekcja ciszy
- Zaufanie do Pana Boga

ZACHARIASZ i Elżbieta „byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich” (Łk 1, 6). Stary Testament osiąga swoją pełnię. Mesjasz wkrótce przybędzie i Liturgia proponuje nam rozważenie wiary tego małżeństwa. Św. Josemaría często zwracał się do postaci ewangelicznych bliskich Jezusowi: „Dzisiaj rano zacząłem wszystko powierzać św. Elżbiecie, a zaraz potem rozmawiałem z jej synem Janem i z Zachariaszem; następnie z Maryją Dziewicą, ze świętym Józefem i z Jezusem”[1].

Pragniemy przygotować się na rychłe przyjście Zbawiciela, ucząc się z Ewangelii, jak ufać Bogu. Prawdę mówiąc, często mamy wiele argumentów, które skłaniają nas do tego, by bardziej zaufać naszemu doświadczeniu lub naszemu

spojrzeniu na sprawy. Dlatego tak dobrze rozumiemy pytanie Zachariasza zadane z pewną wątpliwością w głosie: „Po czym to poznam?” (Łk 1, 18). Postanowił szukać pewności, ale znalazł się przed wymownym Bożym milczeniem, aż do czasu, gdy zostało spełnione to, o co tyle razy modlił się do Pana.

Być może ojciec Jana Chrzciciela obawiał się, że brakuje mu potrzebnych zdolności. My też często szukamy w nas punktów odniesienia, gwarancji, potwierdzenia własnej wartości. Zachariasz dowodził, że nie ma już sił, że jego żona jest bezpłodna. Zawsze jest tak samo: kiedy tylko patrzymy na siebie, myślimy, że możemy zawieść Boże plany. Wydaje nam się, że jesteśmy tymi, którzy przeważają szalę i są nieodzowni i strach nas blokuje. „W świecie, w którym grozi nam, że jedynie będziemy ufać w skuteczność

i moc środków ludzkich, w tym świecie jesteście wezwani do ponownego odkrycia i dawania świadectwa mocy Boga, która jest nam udzielana w modlitwie”[2].

Dzisiejsza Ewangelia zaprasza nas właśnie do tego: do zaufania Bogu. Pomimo wątpliwości, Zachariasz z pewnością był pełen radości, gdy usłyszał zapowiedź Gabriela: „Nie bój się Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana” (Łk 1, 13).

JAK WIELU rzeczy Zachariasz musiał się nauczyć w tych miesiącach milczenia. Wszyscy wyczuwali, że w Przybytku miał wizję. Nie mógł mówić, ale jego twarz odbijała coś więcej – stała się w pewien sposób niezwykle wyrazista. Z pewnością były to dni intensywnej modlitwy; cisza pozwoliła mu na szczególną bliskość z Bogiem. Kiedy wreszcie

przemówił ponownie, jego słowa świadczą o tym, że czas ten posłużył mu dla lepszego przygotowania się na przyjście jego syna, poprzednika i kuzyna oczekiwanego Mesjasza: „A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga”. (Łk 1, 64).

Zachariasza rozpierała radość. W tych tygodniach milczenia z pewnością stały mu się bliskie i wyraziste proste gesty, tak bardzo znaczące, gdy brakuje słów: mrugnięcie okiem, pogłaskanie głowy, uśmiech. Na pewno Elżbieta próbowała zrozumieć, co chciał jej powiedzieć. Wystarczyło, że spojrzeli na siebie i dzielili się tym, co Bóg uczynił w ich życiu. Pragnęli przeżywać dar Pana w bliskości, cieszyć się nim razem i w ciszy. Bóg objawił się i nie trzeba było nic więcej mówić: nadszedł czas, aby się tym cieszyć i marzyć. „I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej

górskiej krainie Judei rozpowiadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: «Kimże będzie to dziecko?» Bo istotnie ręka Pańska była z nim”. (Łk 1, 65-66).

Doświadczenie Zachariasza uczy nas, że i my możemy lepiej poznać Boże plany poprzez osoby, które mamy wokół siebie i wydarzenia, które się dzieją. Być może nie zrozumieliśmy ich wcześniej, ponieważ zbyt słuchaliśmy samych siebie. „Musimy nauczyć się ufać i milczeć w obliczu tajemnicy Boga oraz kontemplować w pokorze i milczeniu Jego dzieło, które objawia się w historii, i które tak często przerasta naszą wyobraźnię”[3]. Kiedy milczymy i słuchamy Boga, jak to miało miejsce w przypadku Zachariasza i Elżbiety, serce przepełnia ogromna radość widząc, że Bóg nam błogosławi, nawet w okolicznościach, w których najmniej się tego spodziewamy.

.....

CZĘSTO miłość i przyjęcie miłości oznacza powstrzymywanie się od mówienia innym, co i jak mają robić. Miłość pozostawia ukochanej osobie możliwość swobodnego wyrażania się. Nie narzuca ani nie wymaga sposobów wyrażania miłości. W podobny sposób dzieje się w naszej relacji z Bogiem: pozwalamy się zaskoczyć Panu. Łaska nie jest przewidywalna, ale wolna i twórcza. Zachariasz mógł przekonać się, jak wspaniała jest boska inwencja. Odkrył, że zaufanie zawsze przynosi owoce, i że Bóg jest zawsze blisko, nawet jeśli tak się nie wydaje: „Powiedziałeś Mu: «Nie ufaj mi... Ale ja, owszem, ja Ci ufam, Jezu... Oddaję się w Twoje ramiona, zostawiam tam to, co posiadam: moje nędze!»”[4].

Przygotowując nasze serca na przyjście Dzieciątka Jezus, możemy prosić tego świętego człowieka o jego

wiarę, jego nadzieję i cierpliwość. Wiarę gotową, by przez lata prosić o cud, który dokonał się, gdy nie było już nadziei; o nadzieję by marzyć o Mesjaszu i zbawieniu, które miał przynieść; i o cierpliwość wobec samego siebie w czasie, gdy się uczył jak zaufać Bogu.

Miłość jest zawsze związana z ryzykiem, ponieważ nie można mieć pewności; jest dobrowolnym darem, zależy od woli tego, kto nas kocha. Prosimy Zachariasza, aby pomógł nam w chwilach niepokoju, kiedy musimy ufać tylko Bogu. On jest naszym bezpieczeństwem. Św. Teresa świadczyła o tym w niewielu słowach, ale z wielką stanowczością: „Zaufajcie jego dobroci, która nigdy nie zawiodła jego przyjaciół”[5].

„Wielokrotnie rozbrzmiewa w Ewangelii: nie bójcie się. Wydaje się, że to jakby był refren Pana Boga, który szuka człowieka. Człowiek z

powodu grzechu od początku, boi się Boga: «Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się» (Rdz 3, 10), mówi Adam po grzechu pierworodnym. Betlejem jest lekarstwem na strach, ponieważ pomimo "nie" człowieka, tam Bóg zawsze mówi "tak": będzie On Bogiem z nami na zawsze. Dodatkowo, by jego obecność nie wzbudzała strachu, staje się bezbronnym dzieciątkiem”[6]. Możemy prosić Matkę Bożą, aby nas nauczyła, jak ufać naszemu Panu, Jego dobroci i czułości; abyśmy nie próbowali mieć Boga pod kontrolą i abyśmy pozwolili się zaskoczyć Jego troskliwą Opatrznością.

[1] Javier Echevarría, *Wspomnienie o św. Josemaríi Escrivie*, Wydawnictwo

Księży Marianów MIC, Warszawa
2006, s. 315.

[2] Benedykt XVI, *Audiencja
generalna*, 13-VI-2012

[3] Papież Franciszek, *Anioł Pański*,
24-VI-2018.

[4] Św. Josemaría, *Droga*, n. 113

[5] Św. Teresa od Jezusa, *Księga życia*,
11, 4.

[6] Papież Franciszek, *Homilia*, 24-
XII-2018